**Osoby doznające przemocy uzależnione od alkoholu.**

 Wstyd i poczucie winy pojawiające się u osób w związku z ich problemem alkoholowym, znacząco utrudniają im rozpoznanie zjawiska przemocy domowej i zwrócenie się po pomoc. Dzieje się tak ze względu na stygmatyzację społeczną osób nadmiernie pijących – „sama tego chciała”, „ma, na co zasłużyła”. Nieodłącznie towarzyszące chorobie alkoholowej mechanizmy uzależnienia, wzmacniają siłę wyuczonej bezradności, cechującej każdą ofiarę przemocy domowej: „nic z tym nie mogę zrobić, muszę się napić”, „nikt mnie nie zrozumie, ulgę znajdę tylko w alkoholu”. To wszystko pogłębia proces wiktymizacji i izolacji u tych osób. Głęboka samotność pijących osób wynika między innymi z osaczenia przez sprawcę przemocy i odbierania praw m.in. do nietykalności cielesnej, godności, szacunku, decydowania o sobie, bezpieczeństwa, także – materialnego oraz prawa do skorzystania z pomocy. Na te procesy nakłada się pogarszanie i rozluźnianie więzi z innymi ludźmi, które zastępuje „spotkanie z alkoholem”. Złudzenie ratunku i pocieszenia, jakie ma zagwarantować im picie, często na wiele lat albo na zawsze odbiera realną szansę wyjścia z podwójnej pułapki – po pierwsze z uzależnienia, po drugie – z przemocy domowej. Gdy nawet pojawi się pragnienie zmiany – lęk przed napiętnowaniem, ochota ukrycia swojego problemu, przekonanie o tym, że sprawcy z tego powodu wolno ją tak traktować, zwykle skutecznie blokują podjęcie konstruktywnych działań w obronie siebie, a czasem też swoich dzieci.